

© Copyright for the Polish edition
by Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020

First published in France under the title:

Je suis gaucher... Et alors?

© 2012, De La Martinière Jeunesse, a division of La Martinière Groupe, Paris
Conception et réalisation graphique *Maryse Guittet*

Przetłumaczyła *Joanna Kuhn*

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.
05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6
tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49
faks 22 643 70 28
e-mail: naszaksięgarnia@nk.com.pl

Dział Handlowy
tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42
Sprzedaż wysyłkowa
tel. 22 641 56 32
e-mail: sklep.wysylkowy@nk.com.pl www.nk.com.pl

*Książkę wydrukowano na papierze
Lux Cream 90 g/m² wol. 1,8.*

Redaktor prowadzący *Katarzyna Lajborek*
Opieka redakcyjna *Joanna Kończak*
Korekta *Jolanta Gomółka*
Opracowanie DTP, redakcja techniczna *Joanna Piotrowska*

ISBN 978-83-10-13543-8

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2020 r.
Wydanie pierwsze
Druk: Zakład Graficzny COLONEL, Kraków

**Dla mojej Pani z zerówki, pani Pech,
która pozwoliła mi pisać lewą ręką
M.P.**

Michel Piquemal & Jacques Azam



Nasza Księgarnia

Wstęp

Ta książka adresowana jest w sposób szczególny do leworęcznych dzieci i nastolatków. Z pewnością również rodzice i nauczyciele znajdą tu wiele informacji, które pozwolą im lepiej zrozumieć ich leworęczne dzieci i uczniów. Także praworęczni zyskają wiedzę umożliwiającą im pojęcie problemów z lateralizacją... Pragnę jednak zwrócić się tu przede wszystkim do leworęcznych dzieci. Chciałbym bowiem, by uniknęły one tych trudności, których doświadczyłem ja sam, a które wciąż jeszcze zatruwają życie wielu młodych ludzi. To jest książka, którą sam chciałbym móc przeczytać, gdy byłem dzieckiem, by wyjaśniła mi wiele spraw i była przewodnikiem w moim życiu osoby leworęcznej.

Nasze społeczeństwo i szkoła zachowują się tak, jakby nie było już żadnego problemu. Przyznają, że w przeszłości życie leworęcznych było pełne trudności, przeorientowywano ich, czasem nawet przywiązywano im rękę za plecami... Ale, jak mówią, to było kiedyś, w odległej przeszłości... Obecnie wszystko jest świetnie. Leworęcznych już się nie przeorientowuje. Nie warto więc o tym mówić. Proszę przechodzić, tu nie ma nic do oglądania... A to nie takie proste!

Każde leworęczne dziecko powinno zdać sobie sprawę, że żyje w świecie wymyślonym dla praworęcznych, do którego musi się przystosować. Bardzo wiele codziennych czynności będzie mu sprawiać trudność. Musi o tym wiedzieć. Jeśli nie, ryzykuje, że często coś mu się nie będzie udawało i w konsekwencji obniży to jego poczucie własnej wartości. Bycie leworęcznym to nie tylko, jak chciałoby się wierzyć, pisanie lewą ręką.

To coś znacznie bardziej skomplikowanego. Ta książka ma pokazać wszystkie aspekty odmiennego „zorganizowania” mózgu w zależności od dominującej półkuli. Ułożyłem więc treści w taki sposób, by odpowiadały na wszelkie pytania, które osoba leworęczna ma prawo sobie zadawać, od najbardziej podstawowych aż po ściśle naukowe. Chciałem, by książka była pełna wesołych rysunków, by nie stała się zbyt poważna, zbyt serio. Trzeba wiedzieć, że różnica istnieje, ale chodzi o to, by żyć z nią świadomie i spokojnie. Chciałbym nawet powiedzieć: na wesoło!

„A więc jesteś leworęczny?” – to pytanie zadają nam często, z miną trochę zdziwioną, zaniepokojoną albo i protekcyjną. Chcę na nie odpowiedzieć z dumą, w imieniu wszystkich towarzyszy w leworęczności: tak, jestem leworęczny... i co z tego? Porozmawiajmy o tym! Wyjaśnijmy! Spróbujmy zrozumieć, co to naprawdę oznacza, nie poprzestawajmy na schemacie „niezgrabny dzieciak bazgrzący lewą ręką”!

To prawda, leworęczni stanowią mniejszość, dlatego można oczekiwać, by to oni przystosowali się do świata zaprojektowanego dla większościowej lateralizacji. Ale ta mniejszość to prawie miliard ludzi zasługujących na uwagę. Istnieli oni zawsze, od najdawniejszych czasów, wnosili do społeczeństwa swoją odrębność w sposobie myślenia i spostrzegania.

Bez nich, jestem o tym przekonany, ludzkość nie byłaby tym, czym jest!

Michel Piquemal

Jakie problemy napotyka osoba leworęczna w codziennym życiu?



Jeśli jesteś leworęczny, ważne, byś dobrze wiedział o drobnych trudnościach, które napotkasz w codziennym życiu.

Wtedy zdołasz pokonać je bez trudu. Tych drobiazgów istnieje bardzo wiele (patrz str. 34 i 35), ale łatwo sobie z nimi radzić, jeśli jest się ich świadomym. Przewycięzanie ich w takiej sytuacji to właściwie zabawa!

Odwrotnie, jeśli się o nich nie wie, wpada się w pułapki i nabiera przekonania, że jest się niezręcznym, mało zdolnym...

Ktoś taki chowa się potem jak ślimak w muszli z obawy, że znów popełni jakąś niezręczność. Najlepiej byłoby więc objaśniać leworęcznemu dziecku istotę tych trudności już w szkole podstawowej... i nie zapominać też o poinformowaniu praworęcznych kolegów i koleżanek.

Może należałoby zbudować dom, w którym wszystko byłoby zaprojektowane specjalnie dla leworęcznych (klamki u drzwi, przybory kuchenne, narzędzia i tak dalej) i wysłać tam praworęcznych, żeby łamali sobie na tym zęby. Zrozumieliby wtedy, co czują rzekomi niezgrabiasze w świecie, który nie dla nich został zaprojektowany.



- Słowniki z poprzedniego stulecia określały leworęcznego jako kogoś, kto „posługuje się lewą ręką zamiast prawej”. Bez sensu! Czy można powiedzieć o blondynie, że ma jasne włosy zamiast ciemnych?

- W XIX wieku żył profesor nazwiskiem Lombroso, który wsławił się tym, że opublikował teorię, jakoby wszyscy leworęczni byli potencjalnymi przestępcami.

- Hitlerowscy dygnitarze do tego stopnia gardzili lewą ręką, że kiedy szli, chowali ją za plecami. Można to zobaczyć na wielu fotografiach z epoki.

Dlaczego nie powinno się przeorientowywać leworęcznego dziecka?



Niegdyś mawiano, że skoro będą żyły w świecie praworęcznych, od najwcześniejszych lat trzeba je uczyć **praworęczności**. To właśnie czyniono przez całe stulecia. Wszystkie metody były dozwolone: kary, bicie, przywiązywanie „złej ręki” za plecami. Powodowało to wiele łez, czasem jękanie i tiki... Ale kładziono to na karb buntowniczej postawy, bo przecież „oni już od urodzenia zachowywali się inaczej niż reszta świata”. Trzeba było ich zatem utemperować.

Na szczęście nauka poczyniła postępy i współczesna neurologia* wykazała, że wszyscy mamy dominującą jedną stronę ciała (lewą u leworęcznych, prawą u praworęcznych). Dowiedziono również, że działanie wbrew tej dominacji może poważnie zaszkodzić funkcjonowaniu naszego mózgu. Można się zapętlić i zrobić sobie krótkie spięcie!



Zrozumiano wówczas, że wiele osób leworęcznych nie miało zdolności manualnych*, jękało się, odwracało litery, obgryzało nerwowo paznokcie i ciągle robiło coś odwrotnie... nie dlatego, że były głupie albo z natury zbuntowane. To dlatego, że gwałtownie odwracano kierunek, w jakim działały ich mózgi.



Film *Jak zostać królem* rozślawił historię Jerzego VI, króla Anglii, który się jękał, bo jego ojciec bardzo radykalnie przeorientowywał go na praworęczność. Kiedy wstąpił na tron, przerażała go konieczność wygłaszania przemówień. Ogromnym wysiłkiem pokonał jednak swą słabość.